

Tydzień IV - Komunia

Medytacja 3 - Dz 2, 42-47; Wspólnota pierwotnego Kościoła

1. Stanięcie w obecności Bożej. Zatrzymam się na chwilę! Skoncentruję na obecności Boga wokół mnie i we mnie. Bóg jest w każdym moim oddechu, w każdym uderzeniu mojego serca. Spogląda na mnie z miłością. Poproszę Go, aby na ten czas modlitwy pomógł mi uwolnić się od tego, co mnie niepotrzebnie absorbuje, rozprasza.

2. Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Obraz do modlitwy: Wyobraź sobie pierwszych chrześcijan żyjących we wspólnocie. Przyłącz się do nich, jedzących wspólny posiłek. Siedząc za stołem obserwuj, w jaki sposób dzielą się chlebem. Przysłuchuj się ich rozmowie, dyskusjom. O czym mówią? Czy wyczuwasz radość, jaką daje im życie we wspólnocie jednoczącej się wokół Zmartwychwstałego? Zobacz, jak troszczą się o siebie nawzajem, jak biedni pomagają uboższym od siebie. Włącz się w ich codzienną modlitwę w świątyni. Zwróć uwagę na emocje, jakie się w Tobie rodzą. Jak czujesz się w tej wspólnocie? Czy chciałbyś wśród nich pozostać?

Prośba o owoc modlitwy: Prośmy Boga o zrozumienie, że siła i piękno wspólnoty wynikają z Jego jednoczącej miłości.

1. Wspólnota życia. Dla pierwszych chrześcijan życie we wspólnocie było czymś naturalnym. Codzienne, wspólne posiłki świadczyły o niezwykle bliskiej więzi łączącej członków wspólnoty. Stanowiły one okazję do słuchania nauk i poznawania Pisma. Podczas posiłków również dyskutowano i dzielono się doświadczeniami wiary. Możemy zastanowić się nad tym, jak daleko odbiegło przeżywanie naszego chrześcijaństwa od praktyk pierwotnych wspólnot. O czym rozmawiamy podczas posiłków? Czy w ogóle mamy z kim porozmawiać? Być może każdy członek rodziny zjada w pośpiechu swoją porcję albo – co gorsza – zabiera ją do swojego pokoju? Czy mogę to zmienić, ustalając przynajmniej jeden wspólny posiłek w ciągu dnia, dbając o przyjemną atmosferę i estetykę stołu?

2. Wspólnota wiary. W świątyniach wyznaczone były pory modlitwy porannej i wieczornych ofiar, a jako miejsca publiczne były również terenem zgromadzeń. Ukazanie przejścia przez chrześcijan świątyni w Jerozolimie, będącej główną instytucją starotestamentowego judaizmu, wraz z samym Starym Testamentem było ważnym symbolem tezy o ciągłości zbawienia. Praktyką pierwszych chrześcijan było codzienne spotkanie się na rozważaniu nauki Jezusa i na modlitwie w świątyni. Wydaje nam się, że życie pierwszych chrześcijan było łatwiejsze, spokojniejsze, że mieli czas, nie byli tak zabiegani jak my dzisiaj. Zapominamy, że ich praca była przede wszystkim pracą wyczerpującą fizycznie, długotrwałą i nisko opłacaną. A jednak potrafili codziennie przyjść do świątyni na modlitwę. Pewnie wielu z nich miało do pokonania długi dystans. Jak w tym świetle wygląda moja dzisiejsza, jedyna msza w tygodniu? Ile razy nawet ten jeden raz nie przychodzę punktualnie? Pozwól sobie samemu zadać pytanie: Jak wygląda moja – deklarowana przecież wielokrotnie – miłość do Boga, jeżeli nie biegnę na spotkania z Nim, jeżeli pozwalam, aby On przybywał na spotkanie pierwszy?

3. Wspólnota miłości. Przynależność do wspólnoty była dla ówczesnych chrześcijan świadectwem wiary w Boga i miłość braci. Sprzedawali swoje dobra, aby zaspokoić potrzeby swoich współbraci, otwierali dla nich swoje domy. Mimo szyderstw pogan taki styl życia przetrwał aż do połowy II w. po Chrystusie. Jak ja reaguję, widząc ludzi w potrzebie? Czy rzucenie datku dla nich jest powodowane chęcią pozbycia się natręta? Co z biedą wokół mnie? Czy nie szukam wymówki: „sam sobie na to zasłużył” i nie dzielę się tym, co posiadam? Co sprawia mi największą trudność w dzieleniu się swoimi dobrami? Czy potrafię zmienić swoją niechrześcijańską postawę? Czy modłę się o łaskę miłości bliźniego?

Rozmowa końcowa: Porozmawiam z Panem Jezusem o swoich reakcjach na słowa Pisma Świętego; o tym, jakie emocje rodziły się we mnie podczas modlitwy, czy czułem się spokojny, a może Słowo budziło mój sprzeciw, złość lub smutek? Pamiętając, że znajduję się w bezpiecznej przestrzeni, otoczony Jego miłością, z zaufaniem powierzę Mu swoje myśli i uczucia.

Ojciec nasz...

Pamiętaj o spisaniu poruszeń, refleksji...